

Stanisław Achremczyk

Indygena bez indygenatu

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 3 (277), 475-489

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Achremczyk

INDYGENA BEZ INDYGENATU

- Słowa kluczowe:** indygenat pruski, obywatelstwo, polityka nominacyjna, koadiutor warmiński, biskup warmiński, przywileje i prawa Prus Królewskich i Warmii
- Schlüsselwörter:** preußisches Indigenat, Staatsangehörigkeit, Nominationspolitik, ermländischer Koadjutor, ermländischer Bischof, Privilegien und Rechte des Königlichen Preußen und des Ermlandes
- Keywords:** indigenous Prussia, citizenship, nomination policy, Warmian coadjutor, Warmian Bishop, privileges and laws of the Royal Prussia and Warmia

Biskup warmiński Marcin Kromer jako koadiutor warmiński i jako biskup ordynariusz z trudnością był akceptowany przez kapitułę warmińską i warmińskich urzędników, a w ogóle nie był akceptowany przez stany Prus Królewskich. Kromer z ubolewaniem stwierdzał: „niczego bardziej, jak przypuszczam, Prusacy nie mają mi za złe, jak tego, że nie urodziłem się w ich kraju; pochodzę, prawdę mówiąc, z Mazowsza i Polski, a częściowo też z Niemiec”¹. Elita polityczna Prus Królewskich za jeden z podstawowych przywilejów prowincji uznawała prawo indygenatu, które gwarantowało obsadzanie urzędów, starostw tylko indygenami czyli osobami urodzonymi w Prusach. Prawo indygenatu gwarantowało mieszkańcom Prus przywilej inkorporacyjny wystawiony w 1454 r. przez Kazimierza Jagiellończyka. Punkt 10 tego przywileju postanawiał: „Także wszyscy rycerze, szlachta, mieszczenie i mieszkańcy ziem wymienionych przeniesieni i wcieleni na prawo, do własności i własności Królestwa Polskiego, tym również są przez nas obdarzeni przywilejem, że godności i urzędy dotąd tam istniejące i w przyszłości ustanawiane, także grody i tenuty miast i miejsc w ziemiach wymienionych, będziemy powierzali nie żadnemu obcemu lub cudzoziemcowi, lecz właściwemu krajowcowi według zwyczaju innych ziem królestwa naszego”². Tak sformułowane prawo indygenatu nie było czymś wyjątkowym zarówno w Polsce, jak i Europie. W Królestwie Polskim wiele ziem i województw prze-

¹ W. Kętrzyński, *Martin Cromers Rede über das preussische Indigena*, *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 17, 1880, s. 349; K. Friedrich, *Inne Prusy. Prusy Królewskie i Polska między wolnością a wolnościami (1569–1772)*, Poznań 2005, s. 57.

² *Związek Prus i poddanie się Prus Polsce*, wyd. K. Górski, Poznań 1949, s. 62.

strzeżało zasady, by król obsadzał na urzędach ludzi związanych z daną ziemią bądź województwem, miejscem urodzenia albo posiadaniem dóbr ziemskich. W Prusach Królewskich, tak samo jak w Książących i na Warmii, osobowy zasięg indygenatu początkowo traktowano bardzo szeroko – rozciągano go na wszystkich mieszkańców urodzonych i osiadłych na ziemiach pruskich. W XVIII w. gdański prawnik, historyk, znakomity erudyta Gotfryd Lengnich utrzymywał, że „kto nie jest rodowitym Prusakiem za cudzoziemca jest miany”³. Od momentu zawarcia pokoju w Toruniu w 1466 r., oddającego Koronie część nadwiślańską Prus krzyżackich i Warmię, między stanami pruskimi a dworem królewskim toczył się spór o rozumienie indygenatu. Przykładem niech będzie kwestia obsadzania biskupstwa warmińskiego – najważniejszego urzędu prowincji. Królowie poprzez politykę nominacyjną prowadzili do łamania zasady indygenatu. W obronie pruskich przywilejów, w tym prawa indygenatu, w 1485 r. została nawet zawiązana w Prusach Królewskich konfederacja⁴. Pojęcie indygenatu łączono wówczas z narodowością niemiecką, miało to np. miejsce w petycji stanów pruskich, przedłożonej królowi w maju 1488 r. W pierwszych latach XVI w., gdy coraz więcej ludności polskiej, w tym szlachty, zaczęło osiedlać się w Prusach następował proces „rozmiękczenia” indygenatu czyli rozszerzanie go. Na sejmiku generalnym obradującym w Toruniu 8 maja 1537 r. stany pruskie przesłały sejmowi pismo, którego treść była początkowo bardzo ostra, ale została złagodzona przez biskupa warmińskiego Jana Dantyszka. W piśmie stany stwierdzały, że indygeną jest tylko ten, kto urodził się w Prusach i zna język niemiecki⁵. Zygmunt Stary w 1538 r. obiecywał w specjalnej konstytucji, że w Prusach Królewskich będzie nadawać urzędy, godności i starostwa tylko osobom urodzonym w Prusach. Praktyka okazywała się jednak inna. Dążeniem dworu było przyspieszanie procesu integracji Prus Królewskich z pozostałymi ziemiami polskimi. Jednym z czynników owego procesu integracji było wprowadzanie na urzędy pruskie ludzi oddanych królowi, ale przy tym nie związanych z Prusami ani miejscem urodzenia, ani też posiadaniem dóbr ziemskich. Praktykowano procedury, które pozwalały na stanie się indygeną tylko poprzez nabycie takich dóbr, np. Ambroży Papowski w ten sposób chciał zostać prawdziwym Prusakiem.

Uzyskane w przywileju inkorporacyjnym uprawnienia już na dworze Kazimierza Jagiellończyka uruchomiły działania zmierzające do ich ogranicze-

³ G. Lengnich, *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*, t. 2, Kraków 1838, s. 138; S. Achremczyk, *Indygenat Prus Królewskich w drugiej połowie XVII wieku*, w: *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga jubileuszowa Profesora Krystyna Matwijowskiego*, pod red. B. Roka i J. Maronia, Toruń 2006, s. 544.

⁴ K. Górski, *Geneza i tło bezpośrednie konfederacji stanów pruskich w r. 1485*, w: *Księga pamiątkowa 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, Toruń 1952, ss. 107–127.

⁵ *Prusy Królewskie i Książęce w XV i XVI wieku. Wybór tekstów*, cz. 1: 1466–1548, oprac. K. Górski, J. Małek, Toruń 1971, ss. 52–65.

nia. W XVI w. w miarę rozwoju ruchu egzekucyjnego wzmożyły się ataki na pruskie przywileje. Ruch egzekucyjny w programie sformułowanym za rządów Zygmunta I, zwany egzekucją praw, zawarł żądanie zniesienia różnic między poszczególnymi ziemiami, ściślejsze zespolenie wszystkich ziem w jeden państwowy organizm pod hasłem równości praw. Ruch egzekucyjny domagał się, by przedstawiciele Prus Królewskich zasiedli w senacie i sejmie, uczestniczyli w podejmowaniu ogólnopaństwowych uchwał, uznawali ustawodawstwo sejmów, zwłaszcza sejmowe uchwały podatkowe oraz dotyczące obronności państwa. Zwolennicy ruchu egzekucyjnego domagali się także zwrotu stołowych dóbr królewskich rozdanych przez Jagiellonów.

Tymczasem stany pruskie były odmiennego zdania, odrzucały koncepcję unii głosząc, że unia zmierza do likwidacji przywilejów Prus. W Prusach opozycja przeciwstawiała się ściślejszemu zjednoczeniu z Koroną. W Koronie, podobnie jak w innych krajach europejskich, nowożytny organizm państwowy walczyły z dzielnicowością, przełamywały wszelkie separatyzmy. Lokalny pruski patriotyzm cechował nie tylko autochtonów od pokoleń osiadłych w Prusach, ale także przybyszy niedawno osiadłych. Pamięć własnej tradycji państwowej wraz z materialnymi podstawami powodowały, że stany pruskie broniły swej autonomii. Unia to nie tylko ograniczenie roli pruskich sejmików generalnych i rady pruskiej, lecz także wzrost świadczeń na rzecz państwa, a egzekucja dóbr stołowych zagrażała materialnym podstawom niektórych rodów oraz posiadłościom wielkich miast. Przeciw unii występowali nie tylko wpływowi Achacy i Fabian Cemowie, ale i Działyńscy. Wojewoda pomorski Jan Działyński w wystąpieniach publicznych i korespondencji uznawał unię za wielkie nieszczęście. Działyński, choć jawnie przyznawał się do polskości, to bronił przywilejów Prus Królewskich. Na sejmie 1562/1563 senatorowie koronni i posłowie nie rozumieli, że on, który nie pochodzi z Prus tak broni pruskich odrębności i tak bardzo przeciwny jest unii. Odpierając zarzuty, Działyński tłumaczył „iż się zna, że jest Polakiem, ale iż się do Prus przeniósł cum domicilio suo, powinien stać przy wolnościach pruskich⁶. Tenże Jan Działyński, będąc już wojewodą chełmińskim, w 1562 r. twierdził: „którzy przybyli do Prus, by założyć tutaj swoje domy, muszą przestrzegać i bronić pruskich wolności⁷”. Działyński, będąc żarliwym pruskim patriotą, był wszakże przybyszem i dla niego przyjęcie praw zwyczajowych i praw ustrojowych Prus Królewskich było na równi z kryterium urodzenia się w Pru-

⁶ S. Bodniak, Z. Skorupska, *Jan Kostka – kasztelan gdański, prezes Komisji Morskiej i rzecznik unii Prus z Koroną*, Gdańsk 1979, s. 78.

⁷ K. Friedrich, *Inne Prusy*, s. 57; S. Salmonowicz, *Idea federacyjna i samorządowa dawnej Rzeczypospolitej*, w: *Pamiętnik XIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, Poznań 6–9 września 1984 roku*, cz. II: *Sprawozdania i sympozja*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988, s. 63.

sach. W dobie ruchu egzekucyjnego i dążenia do unii prawo indygenatu stawalo się wyrazistym prawem prowincji pruskiej, gdyż oddawało wszystkie ważne urzędy i starostwa tylko pruskim indygenom.

Natomiast Zygmunt August, realizując politykę unifikacji, zmierzał do obsadzenia urzędów senatorskich w Prusach Królewskich niekoniecznie indygenami. Najważniejsze pruskie biskupstwo zamierzał powierzyć Stanisławowi Hozjuszowi. Hozjusz, który był już sekretarzem królewskim w 1538 r. został wybrany kanonikiem warmińskim, a więc powoli był wprowadzany do prowincji pruskiej. Gdy w październiku 1548 r. zmarł biskup warmiński Jan Dantyszek, indygena z urodzenia, ale nielubiany w prowincji za pro unijną politykę, król zamierzał naznaczyć na jego miejsce Hozjusza. Przeciwna nominacji Hozjusza była kapituła warmińska. W jej imieniu kanonik Eustachy Knobelsdorf uzasadniał, że Hozjusz może być biskupem, ale poza Prusami, gdyż nie ma obywatelstwa pruskiego. Kanclerz koronny Samuel Maciejowski, z którym Knobelsdorf wdał się w polemikę, stał na stanowisku, że indygenat pruski można zdobyć drogą nominacji królewskiej lub kupnem dóbr ziemskich w Prusach Królewskich⁸. Maciejowski dowodził, że skoro Prusy Królewskie i Korona to jedno państwo, więc panującemu wolno wprowadzać ludzi z Korony na stanowiska w Prusach i odwrotnie – Prusaków na urzędy w Koronie. Kanclerz na tej podstawie twierdził, iż indygeną pruskim można było się stać drogą nominacji królewskiej. Knobelsdorf zaś uważał, że indygeną jest tylko ten, który w Prusach się urodził. Kanonik warmiński choć był wówczas człowiekiem młodym, miał 27 lat, odpowiadał kanclerzowi, że królewska wola nikogo nie może uczynić indygeną, indygeną trzeba się urodzić⁹. Sejmik generalny Prus Królewskich podzielał oczywiście stanowisko Knobelsdorfa. W maju 1549 r. sejmikujący podnieśli ogromny protest przeciwko nominacji Hozjusza na Warmię. Protestowali separatyści pruscy przeciwni integracji Prus Królewskich z ziemiami Rzeczypospolitej. W tej sytuacji król odstąpił od zamiaru wprowadzenia Hozjusza na biskupstwo warmińskie¹⁰. Mianował Tiedemanna Giesego, biskupa chełmińskiego, a biskupstwo chełmińskie oddał Hozjuszowi. Nominacja Hozjusza wywołała protesty. Na czele przeciwników wprowadzenia pierwszego nieindygeny na urząd pruski stał wojewoda malbor-

⁸ Tekst polemiki opublikował F. Hipler, *Die ermländische Bischofswahl vom Jahre 1549*, Zeitschrift für die Geschichte Altertumskunde Ermlands (dalej: ZGAE), 1897, Bd. 11, ss. 76–87; T. Pawluk, *Podstawy prawne objęcia biskupstwa warmińskiego przez Stanisława Hozjusza*, Studia Warmińskie, 1979, t.19, ss. 259–271; J. Mycielski, *Kandydatura Hozjusza na biskupstwo warmińskie w roku 1548 i 1549*, Kraków 1881.

⁹ F. Hipler, *Die ermländische Bischofswahl vom Jahre 1549*, ZGAE, 1897, Bd. 11, s. 80; A. Szorc, *Hozjusz jako rzecznik interesów polskich i katolickich w Prusach*, Studia Warmińskie, t. XX, 1983, ss. 172–173; J. Mańtek, *Stany Prus Królewskich a Rzeczypospolita Polska w latach 1526–1660*, Rocznik Gdański, t. XLIII, 1983, z. 1, ss. 74–75.

¹⁰ A. Szorc, *Stanisław Hozjusz*, w: *Poczet biskupów warmińskich*, pod red. S. Achremczyka, Olsztyn 2008, s. 152; A. Szorc, *Śługa Boży Stanisław Hozjusz*, Olsztyn 2011, ss. 40–41.

ski Achacy Cema. Co ciekawe, w styczniu 1549 r. pojawił się we Fromborku z nominacją dla Giesego Marcin Kromer. Kromer też przywiózł dokument królewski nadający Hozjuszowi indygenat. W nim zawarte zostało sformułowanie, że „król życzy i poleca uważać Hozjusza za krajowca pruskiego”¹¹. Sformułowanie to oburzyło kapitułę, według której Hozjusza, urodzonego na Litwie, nie można uważać za pruskiego indygenę. Protesty na niewiele się zdały, król podtrzymał swą decyzję. Zygmunt August tym samym dawał kapitule do zrozumienia, że następcą Giesego będzie właśnie Hozjusz. Król, chcąc jednak uspokoić Prusaków, 12 lipca 1549 r. dał pisemną gwarancję zachowania przywilejów prowincji „które, jak się może wydawać, zostały zachwiane przez mianowanie na biskupstwo chełmińskie w Prusach Polaka a nie obywatela Prus”¹².

Rządy Tiedemanna Giesego na Warmii okazały się bardzo krótkie. Giese zmarł 23 października 1550 r. Wybór nowego biskupa przebiegł spokojnie, choć przy słabych protestach kapituły warmińskiej. Król przedłożył zgodnie z układem piotrkowskim z 1512 r. czterech kandydatów, z których kanonicy mieli wybrać biskupa. Listę czterech otwierał biskup chełmiński Stanisław Hozjusz, trzech pozostałych to Jan Solfa, Jan Lubodzieski i Jakub Tymmermann. Kapituła nie uznała owych kandydatów, gdyż dwaj pierwsi nie mieli indygenatu pruskiego, choć Hozjusz miał indygenat z nadania królewskiego, a dwaj pozostali mieli jedynie niższe święcenia kapłańskie i byli bardzo młodzi. Kapituła żądała, by król przedstawił nową listę kandydatów. Poseł królewski udający się do Fromborka miał poinformować kapitułę, że jeżeli nie wybierze biskupa zgodnie z wolą króla, wówczas monarcha sam dokona nominacji. W liście do kapituły warmińskiej Zygmunt August pisał: „Obawiamy się, aby wam ktoś nie wystarał się u papieża takiego biskupa, który ani nam, ani wam nie będzie odpowiadał. Pominąwszy więc wybory, chcemy żądać od Stolicy Apostolskiej o danie wam biskupa najbardziej godnego, zdatnego dla prowincji pruskiej i Kościoła bożego, a jest nim Hozjusz biskup chełmiński, którego cnota, uczoność, pobożność i zręczność w prowadzeniu spraw jest powszechnie znana”¹³. Kapituła zatem, nie mając innego wyjścia, 3 marca 1551 r. wybrała biskupem warmińskim Stanisława Hozjusza. Hozjusz zdawał sobie sprawę, że przychodząc na Warmię spotka się z niechęcią kanoników i stanów pruskich. Niechęć została przełamana. Hozjusz złożył przysięgę stanom pruskim i objął urząd prezesa ziem pruskich, do obowiązków którego należało przewodniczenie sejmikowi generalnemu i senatowi pruskiemu. Hozjusz wiedział jak drażliwa jest dla mieszkańców pruskiej prowincji kwestia in-

¹¹ A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243–1772*, Olsztyn 1990, s. 104; F. Hipler, *Die ermländische Bischofswahl*, ss. 89–93.

¹² A. Szorc, *Stanisław Hozjusz*, w: *Poczet biskupów warmińskich*, ss. 152–153.

¹³ *Ibidem*, s. 154.

dygenatu przy obsadzaniu prowincjonalnych urzędów. Kapituła warmińska pilnowała bowiem, by ważniejsze stanowiska w dominium dostawały się indygenom.

Gdy jako biskup warmiński pierwszy raz wyjeżdżał do Rzymu, rządy w diecezji przekazał kanonikowi Eustachemu Knobelsdorfowi Po pięcioletnim pobycie w Italii i Wiedniu, udziale w soborze trydenckim, w lutym 1564 r. powrócił Hozjusz na Warmię. Powrócił jako kardynał. Po raz drugi wyjechał do Rzymu w 1569 r. jako legat królewski i już do diecezji nie wrócił. Opuszczając Warmię zadbał o ustanowienia administratora. Wybór padł na Marcina Kromera. Kromer od 1552 r. był kanonikiem warmińskim, a do tego w kancelarii królewskiej prowadził sprawy pruskie. Miał wówczas 57 lat, był znany jako pisarz, dyplomata. Kromer nie cieszył się sympatią kapituły warmińskiej ani stanów Prus Królewskich. Osadzenie go na Warmii uzgodnił Hozjusz z królem i podkanclerzym Franciszkiem Krasieńskim. Początkowo Hozjusz nie chciał spełnić życzenia władcy, by Kromera od razu mianować koadiutorem z prawem następstwa, gdyż obawiał się protestów na Warmii i w Prusach Królewskich. W połowie czerwca 1569 r. Hozjusz powiadomił kapitułę o wyjeździe do Rzymu, a także poinformował o zamiarze przekazania rządów w diecezji Marcinowi Kromerowi. Kapituła, gdy dowiedziała się o zamiarach Hozjusza, zaprotestowała. Delegacja kapituły udała się do Hozjusza i do nuncjusza Wincentego dal Portico. Na życzenie Hozjusza do Lidzbarka Warmińskiego przybyli delegaci kapituły nie dlatego, by naradzić się z kardynałem jak zarządzać Warmią w czasie jego nieobecności, ale po to, aby zaprotestować przeciw nominacji nieindygeny na administratora diecezji¹⁴. Oczywiście kapituła chciała, by administratorem diecezji został któryś z kanoników indygenów pruskich. Hozjusz przygotowujący się do wyjazdu zwołał 21 lipca 1569 r. do Lidzbarka Warmińskiego sejmik warmiński i duchowieństwo. Poinformował, że na czas jego nieobecności urząd administratora powierza Marcinowi Kromerowi. Mimo nalegań kanoników, decyzji nie zmienił, 18 sierpnia 1569 r. przekazał rządy Marcinowi Kromerowi. Nominację wystawił bez zgody kapituły warmińskiej. Kapituła zarzucała mu więc, że złamał prawo, bowiem w artykułach zaprzysiężonych zobowiązywał się do mianowania administratora na czas swej nieobecności w diecezji za jej zgodą. Tymczasem administrator został ustanowiony nie tylko bez zgody kapituły, ale jeszcze nie był pruskim indygeną. A przecież Hozjusz, zostając biskupem warmińskim, wystarał się u króla o gwarancje, że jego następcy będą wybierani zgodnie z prawami pruskimi czyli muszą być indygenami.

¹⁴ A. J. Kalinowska, *Wyjazd kardynała Stanisława Hozjusza do Rzymu w 1569 roku*, *Studia Warmińskie*, t. XVIII, 1981, ss. 192–193; A. Eichhorn, *Der ermländische Bischof und cardinal Stanislaus Hosius*, Mainz 1855, t. II, s. 356, 358.

Decyzja Hozjusza spotkała się z ogromnymi protestami stanów Prus Królewskich i kapituły warmińskiej¹⁵. Kromer od 18 sierpnia 1569 r. był tylko administratorem, ale Hozjusz starał się, by został koadiutorem z prawem następstwa. Nie tylko Działyńscy, Cemowie byli przeciwni Kromerowi, ale i kanonicy warmińscy stanęli w opozycji do administratora. Niektórzy jednak, jak Jan Grodecki czy Walenty Kuczborski, opowiedzieli się za Kromerem. Nawet zaprzyjaźniony z Kromerem Samson Worein był mu przeciwny. Zygmunt August wsparł Kromera, i to zdecydowanie. Sekretarz królewski Jan Dymitr Solikowski, który wprowadzał Kromera na urząd koadiutora w 1571 r. tłumaczył kanonikom, że Polacy nie mogą być wykluczani z obejmowania biskupstwa warmińskiego tylko dlatego, że są narodowości polskiej. Król zaś miał stwierdzić: „Niech Prusacy mówią co chcą, wszystko zostanie tak jak jest”¹⁶. Protesty kapituły ustały, gdy na konsystorzu 2 czerwca 1570 r. papież Pius V mianował Kromera koadiutorem biskupa Hozjusza z prawem następstwa. Kromer koadiutorem pozostawał do śmierci Hozjusza. Namawiany przez Hozjusza nie przyjął sakry biskupiej. Niechęć kanoników wobec Kromera pozostała. Piotr Kostka, kanonik warmiński i przyjaciel Kromera, ową niechęć usiłował łagodzić. Pośredniczył np. w zwoływaniu sejmików warmińskich dla uchwalenia podatków. Wyjednywał u podkanclerzego Krasińskiego poparcie dla Kromera w sprawach finansowych¹⁷.

Nominacja Kromera na koadiutora oznaczała nie tylko złamanie indygenatu, ale przyspieszenie procesu unifikacji. Biskup warmiński bowiem realizował królewską politykę nadbałtycką, przewodniczył stanom Prus Królewskich, otwierał obrady sejmiku generalnego, był, jak mawiano, głową prowincji. Przeciw Kromerowi wystąpili przeciwnicy unii i wielkie miasta, z Gdańskiem na czele. O dziwo, szlachta pruska przestraszona egzekucją królewskich dóbr ziemskich skierowała w 1570 r. do sejmujących stanów pismo protestujące przeciwko mianowaniu Polaka na urząd biskupa warmińskiego. W piśmie uzasadniała, że „szlachta jest prześladowana konfiskatami swych majątków bez powodu, straszona nakazami i – – grzywnami i wezwaniami pozbawiającymi ją jej własności. Czynią to wszystko Polacy nazywają się naszymi braćmi, ale nikt nie pamięta żadnego braterskiego przejawu sympatii z ich strony”¹⁸. Szlachta pruska, zwłaszcza bogate pruskie rody szlacheckie, mogła się obawiać egzekucji dóbr czyli rewindykacji królewskich czynn. Uchwała sejmu 1562–1563 dawała prawo rewindykacji królewskich dóbr.

¹⁵ Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: AAWO), AB, H 22, k. 17–20, 33–79, 93–209; AK, Ab 11, k. 172–174, 184–185.

¹⁶ A. Szorc, *Dominium warmińskie*, s. 105.

¹⁷ T. Glemma, *Piotr Kostka. Lata młodości i działalność polityczna 1532–1595*, Toruń 1959, ss. 90–91.

¹⁸ K. Friedrich, *Inne Prusy*, s. 58; G. Lengnich, *Geschichte der Lande Preussen Königlich-polnischen Antheils*, Danzig 1723, Bd. 2, s. 413.

W Prusach Królewskich zaczęto ową uchwałę wprowadzać w życie, odbierając np. Toruniowi Bierzgłowo i Łopatki należące do Konopackich. Właśnie Cemowie i Konopaccy mieli zwrócić królewskczyzny. Kromer i wspierający go Hozjusz mogli liczyć na wsparcie rodziny Kostków, zwłaszcza kasztelana gdańskiego Jana Kostki i kanonika warmińskiego, niebawem biskupa chełmińskiego, Piotra. Kromer przeżywał ciężkie chwile. Wydelegowanie go jako posła królewskiego na kongres pokojowy kończący wojnę polsko-szwedzko-duńsko-moskiewską do Szczecina dało mu krótki okres spokoju, ale nie załatwiło sprawy. W Prusach Królewskich nominacji Kromera nie uznawano, nie dopuszczono go do zasiadania w sejmiku generalnym i nie chciano nadać indygenatu. Przeciw Kromerowi występowali nie tylko Cemowie czy Działyńscy, ale i niektórzy z kanoników. Kanonik Bartłomiej Plemięcki, urażony upomnieniem Kromera, wspierany przez całą swą rodzinę, ostro występował przeciw koadiutorowi¹⁹. Wywodzący się ze szlachty chełmińskiej Plemięcki był człowiekiem porywczym. Spierał się o kanonię chełmińską, którą otrzymał w 1554 r., a w 1567 r. został kanonikiem warmińskim. W 1569 r. w imieniu kapituły warmińskiej protestował przeciw nominacji Kromera, interweniował w tej sprawie u nuncjusza, by nie dopuścić do nominacji Kromera na koadiutora warmińskiego²⁰. Po spotkaniu z nuncjuszem nie odważył się jednak odwołać do Stolicy Apostolskiej²¹. Stany pruskie w 1572 r., chcąc go nagrodzić, wysunęły jego kandydaturę na biskupstwo chełmińskie. Biskupem chełmińskim nie został, gdyż ani papież, ani król nie chcieli go widzieć na tym urzędzie.

Przeciwnikiem Kromera, i to nieprzejednanym, okazał się podkomorzy chełmiński Michał Działyński. Powodem ostrych wystąpień Działyńskiego miał być fakt, że Kromer nie podjął go zbyt gościnnie, gdy ten powracał do Prus Królewskich z Inflant. Na sejmie warszawskim w 1572 r. Mikołaj Działyński w ostrych słowach dowodził, iż Kromer nie może być koadiutorem warmińskim, ponieważ oznacza to złamanie praw i przywilejów ziem pruskich. Kromer, nieposiadający pruskiego obywatelstwa, nie powinien mieć w prowincji żadnego urzędu. Jest na Warmii i w Prusach Królewskich człowiekiem niechcianym. Dalej Działyński oskarżał Kromera, że on i jego rodzice są plebejskiego pochodzenia, nie wiadomo z jakich stron Niemiec przybyli do Polski. Rozgniewany Działyński nie panując nad słowami nazwał Kromera przybłądą, któremu nie wolno powierzać rządów nad żadnym skrawkiem ziemi pruskiej. Dalej Działyń-

¹⁹ T. Glemma, *Piotr Kostka*, s. 91.

²⁰ A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821*, cz. 2: *Słownik*, Olsztyn 2000, ss. 248–249; T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i ziemi malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 2: *L–Ż*, Olsztyn 1988, s. 82.

²¹ A. J. Kalinowska, *Wyjazd kardynała Stanisława Hozjusza do Rzymu*, s. 193.

ski dowodził, że od Niemca wrogiego szlachcie polskiej nie można oczekiwać żadnej dobrej rady ani wsparcia²². Demagogiczne wystąpienie Mikołaja Działyńskiego przyjęto z niesmakiem. Nawet jego brat, wojewoda chełmiński Jan, potępił Mikołaja. W obronie Kromera wystąpili Kostkowie – kasztelan gdański Jan i starosta golubski Krzysztof, wspierał ich Piotr Kostka kanonik warmiński, informując o wszystkim Kromera²³. Kromer nie uległ, ba – wystąpił z memoriałem w sprawie pruskiego indygenatu.

Wydawało się, że śmierć Zygmunta Augusta przerwie oskarżenia przeciw Kromerowi. Nic z tego. W czasie bezkrólewia był nadal ostro atakowany przez szlachtę innowierczą i wielkie miasta. Wpływy na sejmikach generalnych wielkich miast, szczególnie Gdańska, i protestanckich wojewodów Achacego i Fabiana Cemów okazały się silniejsze od wpływów kasztelana gdańskiego Jana Kostki i wojewody chełmińskiego Jana Działyńskiego. Na sejmiku generalnym zwołanym do Malborka na 4 sierpnia 1572 r. przez wojewodę chełmińskiego Jana Działyńskiego zjawiał się Marcin Kromer. Cemowie wraz z burmistrzem gdańskim Jerzym Klefeldem i burmistrzami Torunia oraz Elbląga sprzeciwili się dopuszczeniu Kromera do sali obrad. Działyński przekonywał, że Kromer nie przyjechał na sejmik, by przewodzić jego obradom, nie uzurpuje sobie urzędu prezesa ziem pruskich, ale zjawiał się jako prałat i kanonik kapituły warmińskiej, by przysłuchiwać się obradom i reprezentować dominium warmińskie. Chociaż podobnego zdania byli Kostkowie, to jednak zwyciężyło stanowisko Gdańska, Torunia i Elbląga i części posłów szlacheckich. Debatowano zaś m.in. o udziale prowincji pruskiej w elekcji. Kromer wyłączył się po tym niepowodzeniu z życia politycznego prowincji, ale Kostkowie go informowali skrupulatnie o przebiegu sejmików i uczestnictwie Prusaków w elekcji²⁴.

Kromer zapewne dotkliwie odczuł nieustającą krytykę, oskarżenia ze strony pruskich polityków. Do obrad sejmiku generalnego go nie dopuszczono. Ten fakt Kromer wykorzystał w sprawach podatkowej samodzielności Warmii. Sejmik generalny, obradujący w Grudziądzu w 1573 r., oskarżał go, że podatki z akcyzy przekazywał do skarbu koronnego, a nie pruskiego. Rada Pruska starała się skłonić Kromera, by przestrzegał obowiązujących w Prusach zasad²⁵. Kromer zarzutów stanów Prus Królewskich nie pozostawił bez odpowiedzi. Koadiutor przyznawał, że na Warmii zwykle przyjmowano uchwały podatkowe sejmików

²² T. Glemma, *Piotr Kostka*, s. 92; S. Bodniak, Z. Skorupska, *Jan Kostka kasztelan gdański*, Gdańsk 1979, s. 78.

²³ T. Glemma, *Piotr Kostka*, s. 92.

²⁴ G. Lengnich, *Geschichte der preussische Lande königlich-polnische Antheils*, Danzig 1724, Bd. 3, s. 2; S. Bodniak, Z. Skorupska, *Jan Kostka*, s. 280.

²⁵ G. Lengnich, *Geschichte der preussischen Lande*, Bd. 3, s. 54; D. Bogdan, *Sejmik warmiński w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Olsztyn 1994, s. 104.

generalnych, ale ponieważ na sejmiku generalnym w roku 1573 nie było przedstawicieli dominium, przeto sejmik warmiński odmówił uznania uchwały podatkowej pruskiego generału. Jednocześnie stany warmińskie żądały, by koadiutor warmiński zasiadał w sejmiku generalnym i aby żadne uchwały dotyczące dominium nie były podejmowane bez jego udziału²⁶. Odpowiedź Kromera przesłana w imieniu stanów warmińskich stanom Prus Królewskich dodatkowo zaogniła konflikt. Nawet przyjazny mu biskup chełmiński i kanonik warmiński Piotr Kostka, który przewodniczył sejmikowi generalnemu zbranemu w Grudziądzu w sierpniu 1574 r. w kwestii podatków nie podzielał stanowiska Kromera. Zdawano sobie sprawę, że w ten sposób Kromer chce wymusić na stanach pruskich uznanie go koadiutorem, dopuszczenie do zasiadania w sejmiku generalnym i umożliwienie uzyskania indygenatu pruskiego. Kromer okazał się nieustępliwy. Stany pruskie musiały odwołać się do interwencji króla²⁷. Interwencja okazała się skuteczna, stany warmińskie na sejmiku w marcu 1577 r. uchwaliły podwójną akcyzę. Prowadzący wojnę z Gdańskiem i przygotowujący się do wojny z Moskwą Stefan Batory potrzebował stale nowych podatków. Tym razem Kromer nie oponował. W 1579 r. kanclerz Jan Kreczmer, obecny na sejmiku generalnym w Grudziądzu, zastrzegł jednak, by stany Prus Królewskich nie nakładały na Warmię żadnych podatków, skoro koadiutora warmińskiego nie dopuszczają do sejmikowych obrad²⁸. W odpowiedzi Kreczmer usłyszał oskarżenia pod adresem Kromera, że ten nie pozwala szlachcie warmińskiej na udział w obradach sejmiku generalnego.

Kromer nie uczestniczył w sejmikach generalnych ani w życiu politycznym Prus Królewskich. Piotr Kostka, zostawszy biskupem chełmińskim, został też prezesem ziem pruskich, zwoływał sejmiiki generalne, przewodniczył ich obradom i sejmowej reprezentacji pruskiej. Kostka o swych poczynaniach informował Kromera, a nawet prosił o jego radę. Współpraca Kostki z Kromerem była tak dobra, że w Prusach Królewskich przyzwyczajono się, że koadiutor warmiński w sejmikach nie uczestniczy. Kromer jako regalista zyskał uznanie Henryka Walezego i utrzymywał dobre stosunki ze Stefanem Batorem. Zabrakło Kromera w Krakowie, gdy witano Henryka Walezego. Delegacja Prus Królewskich wyprosiła specjalną audiencję u nowego króla. Wojewoda chełmiński Jan Działyński w imieniu senatorów, posłów i delegatów miast witał monarchę i przedłożył mu postulaty stanów pruskich, Wśród tych postulatów znalazł

²⁶ G. Lengnich, *Geschichte der preussischen Lande*, Bd. 3, s. 72.

²⁷ H. Schmauch, *Das Ermland beim Danziger Anlauf des Jahres 1577*, ZGAE, 1935, Bd. 25, H. 2, s. 485; D. Bogdan, *Sejmik warmiński*, s. 105.

²⁸ G. Lengnich, *Geschichte der preussischen Lande*, Bd. 3, ss. 281–299, 308–312.

się punkt dotyczący Marcina Kromera wypchniętego na biskupstwo warmińskie²⁹. Na spotkaniu witał króla biskup chełmiński Piotr Kostka, ale ku niezadowoleniu Prusaków, przemówił po francusku. Sprawa Kromera na sejmie koronacyjnym utonęła w szerokich postulatach obrony pruskich przywilejów, a także kłótni pruskich senatorów o królewszczyzny. Na sejmiku generalnym w Grudziądzu, obradującym po ucieczce Walezego z Polski, gdy uzgadniano obronę przywilejów pruskich, sprawa Kromera wypłynęła ponownie i to z dużą ostrością. W obronie koadiutora stanął biskup chełmiński Piotr Kostka, upominając pruskich polityków, że atak na człowieka sławnego, poważanego i wpływowego w Polsce, a takim był Kromer, narazi Prusy Królewskie na kłopoty. Kostka tłumaczył, że za Kromerem ujmą się polscy senatorowie i znakomita szlachta i mogą oni doprowadzić do wyłączenia biskupstwa warmińskiego z ziem pruskich i podporządkowanie go bezpośrednio Rzeczypospolitej³⁰.

Wybór Stefana Batorego podzielił stany pruskie. Nieprzyjazne Batoremu były wielkie miasta, szczególnie Gdańsk. Kromer przyjął wybór ze zrozumieniem. Z Batorym będą go łączyć dość szerokie kontakty. Koadiutor warmiński 6 września 1576 r. przybył do Malborka na powitanie króla, wygłosił mowę powitalną i wraz z delegatami kapituły oraz stanów warmińskich złożył hołd Batoremu³¹. Nie było zaskoczeniem, gdy po śmierci Stanisława Hozjusza król Stefan Batory ogłosił 7 października 1579 r. Kromera biskupem warmińskim. Papież 17 października pozwolił Kromerowi przyjąć sakrę biskupią. Stany Prus Królewskich nominację Kromera przyjęły z oburzeniem głównie dlatego, że ten nie był pruskim indygeną. Na sejmiku generalnym w listopadzie 1579 r. było z tego powodu wiele krzyku. Kromer podjął kroki przejęcia prezesury ziem pruskich z urzędu należącej do biskupa warmińskiego. Na sejmie grudniowym 1579 r., w porozumieniu z biskupem chełmińskim Piotrem Kostką, Kromer chciał przeprowadzić naradom przedstawicieli Prus Królewskich. Kostka odstąpił mu przewodnictwo, ale obecni senatorowie, posłowie i delegaci wielkich miast nie dopuścili, by Kromer wszedł w rolę prezesa ziem pruskich³². Pruskich opozycjonistów nie przekonało sejmowe wystąpienie Kromera, w którym bronił przywilejów prowincji. Stosunki Kromera z jego pruskimi przeciwnikami ociepliły się wprawdzie, ale nie na tyle, by uznano go prezesem ziem pruskich i dopuszczono do życia sejmikowego w prowincji.

Na sejmie w 1580 r. nie tylko kłócono się o podatki, ale wybuchła sprawa indygenatu pruskiego. Kromer zabrał głos w dyskusji, przedkładając specjalny

²⁹ Ibidem, s. 76; S. Bodniak, Z. Skorupska, *Jan Kostka*, s. 311.

³⁰ AAWO, D 36, k. 7–9, P. Kostka do M. Kromera, Lubawa 17 VIII 1574.

³¹ A. Szorc, *Marcin Kromer 1569–1589*, w: *Poczet biskupów warmińskich*, s. 174.

³² T. Glemma, *Piotr Kostka*, ss. 167–168; G. Lengnich, *Geschichte der preussischen Lande*, Bd. 3, s. 328 i n.

memoriał. Nie został on jednak dobrze odebrany przez senatorów i posłów pruskich. Biskup chełmiński Piotr Kostka bronił Kromera choć stwierdzał, że memoriał biskupa warmińskiego stoi w sprzeczności z przywilejami i prawami prowincji gwarantowanymi przez króla Zygmunta I. Kostka nakłaniał Kromera do wycofania memoriału, ale ten nie dał się przekonać. Wystąpienie Kromera spowodowało burzliwą dyskusję nad pojęciem indygenatu. Skłoniła ona niektórych przedstawicieli Prus Królewskich do odejścia od dogmatycznego trzymania się pojęcia indygenatu. Nie upierano się już, że indygeną jest tylko ten, który urodził się w Prusach i ma tu posiadłości ziemskie oraz zna język niemiecki. Sam Kostka tłumaczył sejmującym, że Prusy Królewskie przywileju indygenatu bronią nie z chęci rozluźnienia związków z Koroną, ale raczej utrzymania dawnego porządku. Biskup chełmiński proponował, by indygeną stawał się ten, kto przynajmniej 15 lat mieszkał w Prusach Królewskich. Wojewoda pomorski Krzysztof Kostka zmniejszał czas zamieszkania w Prusach do 10–15 lat, a wojewoda sandomierski Jan Kostka żądał, by indygeną zostawał ten, kto tylko rok mieszkał w prowincji pruskiej³³. Senatorowie koronni żądali całkowitego zniesienia przywileju indygenatu, skoro miasta pruskie, przyjmując osoby do rad miejskich, indygenatu nie przestrzegały. Szlachta pruska skłaniała się ku stanowisku biskupa chełmińskiego, przyjmując, że 15-letni czas zamieszkiwania w Prusach jest wystarczający, by zostać indygeną. Sejm jednak nie podjął w kwestii indygenatu żadnej uchwały.

Kromer zaś przestał się przejmować, że nie jest pruskim indygeną. Indygeną stawał się przez zamieszkanie na Warmii. Skoro wyłączono go z pruskiego sejmikowania, poświęcił się całkowicie dominium warmińskiemu. Nie spodziewał się, że otrzyma do pomocy koadiutora i to z prawem następstwa. Biskup nie zgadzał się na koadiutora. Długo trwały nalegania i negocjacje, by zgodził się przyjąć na ten urząd królewskiego bratanka Andrzeja Batorego. Dzięki naciskom króla, a przede wszystkim Jana Zamoyskiego, bratanek został najpierw kanonikiem warmińskim. Nim Andrzej Batory został kanonikiem, Jan Zamoyski przedłożył biskupowi Kromerowi królewską prośbę, by bratanek króla Stefana został jego koadiutorem. Kromer natychmiast odpisał Zamoyskiemu: „Zaiste, chociaż przygniata mnie wiek (miał w 1581 r. lat 69) i niejednokrotnie choroby, to jednak w miarę możliwości spełniam obowiązki biskupie i nie potrzebuję koadiutora. Zwłaszcza takiego, który ze względu na swój wiek nie jest w stanie mnie wesprzeć”³⁴. Andrzej Batory miał wówczas 18 lat i nie miał świę-

³³ G. Lengnich, *Geschichte der preussischen Lande*, Bd. 3, ss. 345–352; T. Glemma, *Piotr Kostka*, s. 172; A. Szorc, *Dominium warmińskie*, s. 104; H. Kowalska, *Jan Kostka, Polski słownik biograficzny*, t. 14, ss. 345–346.

³⁴ A. Szorc, *Andrzej Batory jako koadiutor Marcina Kromera (1584–1589)*, *Forum Teologiczne*, t. I, 2000, s. 248.

ceń kapłańskich. Kromer jednak jako główny powód sprzeciwu podał artykuły, które zaprzysiągł obejmując biskupstwo, a było w nich zapisane: „ślubuję, że bez zgody kapituły nie zrezygnuję z biskupstwa na rzecz innej osoby oraz nie przyjmę koadiutora z prawem następstwa”³⁵. Kromer uzasadniał, że przysięgi nie może złamać, jednak z uwagi na prośbę króla może jego bratanek uczynić koadiutorem, pod warunkiem uzyskania zgody kapituły i przyjęcia przez Andrzeja niższych święceń kapłańskich. Stawiał też Kromer inne warunki: decyzją królewską Tolkmicko z okręgiem miało powrócić w granice dominium warmińskiego, elbląski kościół św. Mikołaja miał się znaleźć w posiadaniu katolików a Kromer miał wejść do rady pruskiej jako jej przewodniczący. Rozmowy przeciągały się, trwała korespondencja. Kromer i kapituła byli niechętni Andrzejowi Batoremu. Kapituła nawet poprosiła o wsparcie sejmik generalny³⁶. Stany Prus Królewskich zebrane na sejmiku generalnym w Toruniu 8 października 1581 r. i w Grudziądzu 1 października 1583 r. stanęły w obronie praw kapituły³⁷. Solidaryzowały się wprawdzie z kapitułą, ale zbyt radykalnych środków nie podejmowały nie chcąc narazić się królowi. Kromer zaś w kilku punktach ujął swe zastrzeżenia przeciw koadiutorii Andrzeja Batorego³⁸. Na pierwszym miejscu postawił zarzut, że Andrzej Batory nie ma wieku kanonicznego, by objąć tak ważny urząd w Kościele, dalej wymagał, by Batory przyjął święcenia kapłańskie przynajmniej pół roku przed objęciem koadiutorii. Kromer argumentował też, że Batory nie posiada indygenatu. Bratanek królewski nie jest królewskim synem, a tylko synowie monarchy mają prawa równe indygenom. Biskup uważał, że Andrzej Batory nie może zostać koadiutorem z prawem następstwa, gdyż nie ma pruskiego obywatelstwa. Kromer zastrzegł, że nominacja Andrzeja Batorego może urazić stany pruskie, gdyż koadiutor, który w przyszłości zostanie biskupem warmińskim jako biskup będzie przewodniczył Radzie Pruskiej, a do tego potrzebny jest indygenat³⁹. Kromer, który od 14 lat zarządzał diecezją warmińską używał wobec nominacji na koadiutora Andrzeja Batorego podobnych argumentów jak stany pruskie wobec niego. Jak widzimy, jednym z ważniejszych zastrzeżeń Kromera był brak indygenatu. Sam obywatelstwa pruskiego od stanów Prus Królewskich nie otrzymał, zatem spodziewał się, że i Batory będzie miał wielkie trudności z uzyskaniem indygenatu, a tym samym i objęcia urzędu prezesa ziem pruskich. Sędziwy Kromer jednak ustąpił pod naciskami kanclerza wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego i nuncjusza papieskiego Alberta Bolognetiego. Kapituła i bi-

³⁵ Ibidem, s. 249.

³⁶ G. Lengnich, *Geschichte der preussischen Lande*, Bd. 3, Documenta nr 49, ss. 120–121.

³⁷ Ibidem, ss. 122–123.

³⁸ I. Horn, *Andrzej Batory*, z węgierskiego przełożył Sz. Brzeziński, Warszawa 2010, s. 58.

³⁹ A. Szorc, *Andrzej Batory jako koadiutor Marcina Kromera*, ss. 250–251.

skup warmiński upierali się, by Andrzej Batory, nim zostanie koadiutorem, uzyska dyspensę papieską, gdyż nie ma wieku kanonicznego, aby urząd objąć oraz zgody stanów pruskich. Król zaś powinien stanom pruskim dać pisemną gwarancję, że nominacja Batorego nie uszczupli przywilejów Prus Królewskich i praw kapituły warmińskiej. Kanonicy warmińscy liczyli, że ceną ich ustępstwa będzie odzyskanie Tolkmicka, a Kromer liczył na odzyskanie kościoła św. Mikołaja od elbląskich ewangelików.

Królewski bratanek, nie zostawszy koadiutorem warmińskim, we wrześniu 1583 r. wyjechał z Polski do Rzymu w towarzystwie Stanisława Reszki. W Rzymie przyjął go na audiencji papież Grzegorz XIII, obdarzając godnością protototariusza apostolskiego, a 4 lipca 1584 r. na konsystorzu papież niespodziewanie ogłosił Andrzeja Batorego kardynałem. Gdy Batory zostawał kardynałem, był już koadiutorem warmińskim z prawem następstwa. Jeszcze we wrześniu 1583 r. kapituła prosiła stany pruskie o pomoc w odrzuceniu kandydatury Andrzeja Batorego, a na początku 1584 r. zaczęła zmieniać zdanie. Gdy król Stefan Batory dał gwarancję poszanowania prawa kapituły co do wolnego wyboru biskupa, ta wybrała jego bratanka koadiutorem. Wybór miał miejsce we Fromborku 10 lutego 1584 r.⁴⁰ Wyborem rozżalony był Kromer, zarzucając kapitule, że uzurpuje sobie prawa należne biskupom warmińskim. W maju 1585 r. Andrzej Batory przybył na Warmię witany już jako koadiutor. Biskup Kromer powitał go dostojnie w Lidzbarku Warmińskim, wychodząc mu na spotkanie i wprowadził na zamek. Batory zaprzysiągłszy artykuły, ale poprzez swych pełnomocników, odwiedził Braniewo, Frombork i wyruszył z wizytą do wielkich miast pruskich. Był w Malborku, Gdańsku, Toruniu – wszędzie witany bardzo okazale. Gorliwi obrońcy pruskiego indygenatu, za jakich uważano mieszczan wielkich miast, przeciw Andrzejowi Batoremu nie protestowali. Gdy po śmierci Kromera koadiutor został biskupem warmińskim, na sejmiku generalnym w Malborku 20 lipca 1593 r. złożył stanom pruskim przysięgę senatorską, wszedł do pruskiego senatu i objął funkcję prezesa ziem pruskich⁴¹. Stany pruskie, zmęczone długim sporem o indygenat z Marcinem Kromerem, wobec Andrzeja Batorego nie składały sprzeciwu. Kromer wprawdzie indygenatu pruskiego nie otrzymał, prezesem ziem pruskich nie został, w sejmikach generalnych Prus Królewskich nie uczestniczył, ale swym następcom uutorował drogę do indygenatu i prezesury. Można zatem stwierdzić, że zwycięstwo Kromera nastąpiło po jego śmierci. Zmieniła się też interpretacja zasady indygenatu pruskiego.

⁴⁰ Ibidem, ss. 261–264.

⁴¹ Archiwum Państwowe w Gdańsku, 300.29/54 k. 207–209, reces sejmiku generalnego; Z. Naworski, *Sejmik generalny Prus Królewskich 1569–1772. Organizacja i funkcjonowanie na tle systemu zgromadzeń stanowych prowincji*, Toruń 1992, s. 94.

Stanisław Achremczyk, *Ein Indigener ohne Indigenat*

Zusammenfassung

Martin Cromer (Marcin Kromer) regierte das Ermland zwanzig Jahre lang, zehn Jahre als Koadjutor mit dem Recht auf Nachfolge und ebenso lange als ermländischer Bischof. Im Ermland und insbesondere im Königlichen Preußen galt er als aus dem Königreich Polen Zugereister, als Fremder. Die von den Monarchen bestätigten Privilegien Preußens standen unter dem Vorbehalt, dass alle Ämter in der Provinz ausschließlich von Indigenen übernommen werden sollten, also in Preußen geborenen Personen, die hier Grundbesitz besaßen und katholischer oder evangelischer Konfession waren. Eine Zeitlang wurden von den Nominierten Deutschkenntnis verlangt. Die Nomination von Martin Cromer verstieß gegen das Indigenatsrecht. Die königliche Nominationspolitik zielte auf eine strikte Integration Preußens mit dem Königreich Polen, die allmähliche Aufhebung der Privilegien und die Autonomie dieser Landesteile. Seit 1569 saßen preußische Senatoren im Staatssenat, Abgeordnete in der Abgeordnetenversammlung. Der Generallandtag.

Übersetzt von Christiane Schultheiss

Stanisław Achremczyk, *The indigenes without their indigenous land*

Summary

Marcin Kromer ruled Warmia for twenty years, first ten years as a coadjutor with the right to succeed, and the same number as the Warmian Bishop. In Warmia, and especially in the Royal Prussia, he was believed to be a newcomer from the Crown, a stranger. The privileges of the Prussian lands confirmed by the monarchs guaranteed all official positions in the province to the indigenous people, i.e. those who were born in Prussia, had an estate there, and were of Catholic or Evangelical denomination. For some time, people nominated for certain posts were required to know German. The nomination of Marcin Kromer broke the rule of appointing indigenes. The royal nomination policy focused close integration of Prussian lands with the Crown lands, as well as gradual removal of privileges and autonomy of these lands. Since 1569, Prussian senators were members of the national senate, and Prussian legates were part of the parliament. The General Sejmik transformed into the Sejmik prior to and following the Sejm meetings. Those who wanted autonomy for Warmia opposed the king's policy and the politicians of the executive movement. The Działyński, the Cems and others saw the nomination of Kromer as violation of rights and privileges of Royal Prussia. He was not allowed to take part in the General Sejmik, he did not take the post of the president of Prussian lands, which was assigned to the post of the Warmian Bishop. Not being able to participate in the political life of the province, Kromer devoted himself to management of the diocese and Warmian dominium. He introduced a number of reforms, which survived until 1772. Living in Warmia, he automatically became its citizen, thus an indigene without his indigenous land. At the end of his life, he appeared to defend the Prussian indigenous land status. Objecting to the nomination of Andrzej Batory for the post of the Warmian coadjutor, he claimed that the king's candidate was not an indigene of Prussia. Having got tired of the conflict with Kromer about the status of indigenes, Prussian social groups did not protest when Batory was introduced into Warmia, thus they accepted him first as coadjutor and then as bishop, allowing him to participate in the political life of the province as well as conducting the meeting of the General Sejmik.

Translated by Tomasz Niedźwiedź